

- Uchwalono Dzieło Metalowca
- Przed IV Zjazdem PZPR i VI Zjazdem ZZMetalowców
- 248 rodzin otrzyma mieszkania
- Rozładowanie sytuacji mieszkaniowej w hotelach
- Dalsza poprawa warunków socjalno-bytowych załogi

Z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Zygmuntem Kamienobrodzkim rozmawiamy na aktualne tematy działalności związkowej

U schyłku roku starego i w pierwszych dniach nowego zwykliśmy dokonywać podsumowania osiągnięć uzyskanych w codziennej trudnej i ofiarnej pracy zawodowej i społecznej naszej załogi.

Rok 1963 był rokiem pomyślnym dla naszej załogi, jeżeli chodzi o realizację zadań planowych — wykonaliśmy bowiem plan produkcyjny we wszystkich asortymentach. Ale nie tylko na odcinku produkcyjnym osiągnęliśmy sukcesy. Również znaczne efekty osiągnęliśmy na odcinku poprawy warunków socjalno-bytowych i kulturalnych naszej załogi. Obok czołowych organizacji polityczno-społecznych, które przyczyniły się do tych osiągnięć, nie miały wkładu pracy wniosła organizacja związkowa, której działalność jest tematem naszej rozmowy z przewodniczącym Rady Zakładowej, tow. ZYGMUNTEM KAMIENOBRODZKIM.



— Towarzyszu Przewodniczącym! Rok 1963 obfitował w wiele trudnych problemów, z którymi między innymi borykać się musiała organizacja związkowa. Jak towarzysze ocenia jej wysiłki zmierzające do rozwiązania wielu trudnych i skomplikowanych spraw?

— Mówiąc o dorobku organizacji związkowej, trzeba podkreślić, że osiągnięte sukcesy, to wynik konkretnej współpracy wszystkich ogniw KSR z KZ PZPR na czele i wyraźnej pomocy dyirekcji zakładu, oraz całej załogi naszego przedsiębiorstwa. Te połączone wysiłki pozwoliły na osiągnięcie poważnych sukcesów zarówno na odcinku produkcyjnym, jak i socjalno-bytowym załogi. Ponieważ zagadnienia techniczno-produkcyjne będą tematem wywiadu z dyrektorem naczelnym zakładu, inż. Aleksandrem Smolarkiewiczem, ograniczam się tylko do stwierdzenia podstawowych faktów. Nie dysponuję jeszcze dokładnymi danymi, ale ogólnie wiadomo, iż zadania planowe 1963 roku zrealizowaliśmy we wszystkich asortymentach. Najistotniejsze jest przy tym to, że po raz pierwszy w historii zakładu nie było takiego nawalu pracy w wydziałach montażu, startu i ekspedycji w końcówce batalii walki o plan, niż w latach poprzednich. Pracownicy tych wydziałów mieli więc spokojne dni świąteczne, które spędzili w domu w gronie swoich rodzin, a nie w zakładzie, jak to było w ub. roku. Drugim pozytywnym zjawiskiem jest poważne zmniejszenie ilości stosowanych godzin nadliczbowych, bo o około 30 proc. w stosunku do 1962 roku. Szczególny wkład w te poważne osiągnięcia wniosło socjalistyczne współzawodnictwo pracy, nad którego rozwojem czuwa komisja ekonomiczna naszej Rady przy współudziale KZ ZMS. O opiece tej komisji i rozwoju współzawodnictwa niech świadczą także dane:

Brygad Pracy Socjalistycznej jest w zakładzie 24, z tego 6 otrzymało ten zaszczytny tytuł w ub. roku. Walczących o tytuł BPS mamy 63 brygady, a 3 wydziały ubiegają się również o

tytuł wydziału pracy socjalistycznej. W jednym z nich załatwiane są formalności związane z nadaniem mu tego tytułu?

W ub. roku za trzy kwartały wypłacono na nagrody dla uczestników współzawodnictwa 387 tys. zł. W tym okresie liczba nagrodzonych wzrosła z 1182 w roku 1962 do 1646 osób. Ubiegły rok charakteryzuje również to, że praca wydziałów była mniej nerwowa, cechowała ją większa niż dotychczas rytmiczność, właściwy stosunek do zagadnień produkcji, zaangażowanie się w realizację zadań planowych nie tylko samego kierownictwa administracyjnego, ale wszystkich organizacji polityczno-społecznych i całej załogi.

Dlatego też obok realizacji zadań planowych nasze wspólne wysiłki uświęcone zostały jeszcze jednym sukcesem, a mianowicie zdobyciem I miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym na szczeblu Zjednoczenia i zdobyciem tym samym szanowanego przechodniego ZG ZZMet. i ZPL.

— Omówiliśmy w dużym skrócie współudział organizacji

związkowej w realizacji naszego głównego zadania poprawiania efektów produkcji. Obok wymienionej działalności potrzebna była poważna praca mobilizująca załogę do działania. Najlepszą formą tej mobilizacji jest stale poprawianie warunków pracy i socjalno-bytowych. Prosimy zatem o wypowiedź w tej sprawie

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Zadania dla całej załogi

Plenum KZ PZPR obradowało nad poprawieniem gospodarki naszego zakładu

W GRUDNIU ub. roku obradowało XIV Plenum KC PZPR. Tematem obrad Plenum były zagadnienia związane z aktualną sytuacją gospodarczą naszego kraju. Pomimo znacznych sukcesów w gospodarce narodowej i przekroczenia planów przez niektóre resorty naszej gospodarki, zanotowaliśmy również sporo niedociągnięć, szczególnie na odcinku produkcji rolniej. Niedociągnięcia te powstały na skutek szeregu obiektywnych i subiektywnych przyczyn. Głównie z powodu wzrostu kosztów produkcji, zatrudnienia przy niedostatecznej wydajności pracy, przekroczenia funduszy inwestycyjnych, niewłaściwej gospodarki materiałowej oraz nieprzewidywalnej polityki cen itp.

PLENUM nie ukrywając trudnej sytuacji gospodarczej wskazało jednocześnie środki zmierzające do likwidacji wspomnianych niedociągnięć. Partia jak zawsze i tym razem odwołała się do całego społeczeństwa, by wzięło ono udział w tym ważnym procesie porządkowania naszej gospodarki narodowej. Podjęte zostało szereg uchwał w tej sprawie, zobowiązujących wszystkie organizacje partyjne do ich realizacji.

W KROTCE po Uchwale XIV Plenum KC, 23 grudnia w zakładzie naszym odbyło się Plenum KZ PZPR z udziałem całego aktywu społeczno-gospodarczego. Omówiono szczególnie wspomnianą Uchwałę w odniesieniu do sytuacji naszego zakładu.

Punktem wyjściowym do dyskusji dotyczącej tych zagadnień była analiza ocenająca te dziedziny gospodarki zakładu, o których mówi się w Uchwałach XIV Plenum KC PZPR. Analizy tej dokonał członek Egzekutywy KW PZPR, I sekretarz KZ PZPR tow. TADEUSZ MIZERA.

W TOKU dyskusji uczestnicy obrad wysłuchali całej szereg argumentów popierających wystąpienie tow. T. Mizery oraz wskazali jeszcze wiele innych odcinków pracy, na które należy zwrócić uwagę. Omówili oni między innymi takie problemy, jak właściwy dobór pracy, wykorzystanie dnia pracy (w wydziałach pomocniczych dzień pracy wykorzystywany jest niedługo, w 50 proc.), wyeliminowanie pozycji awaryjnych, analizę zwolnień lekarskich, wzrost wydajności pracy, zagadnienie pracy stażystów itp. Wiele głosów natchnionych było właściwą troską o poprawę naszej gospodarki zakładowej.

PLENUM KZ PZPR nakreśliło plan działalności w celu realizacji wytyczonych przez XIV Plenum KC PZPR. Praca całego aktywu społeczno-gospodarczego winna się skoncentrować wokół takich ważnych problemów, jak: analiza stanu i jakości zatrudnienia, polityki płac, wykonania produkcji eksportowej, usprawnienia gospodarki materiałowej i ulepszenia systemu organizacji pracy. W tym też celu w najbliższym czasie odbędzie się Konferencja Samorządu Robotniczego. Poprzedzona zostanie ona pracą powołanej na Plenum komisji, która przystąpi do materiałów. W wydziałach natomiast nalecono organizacjom partyjnym zorganizowanie otwartych zebrań partyjnych i narad produkcyjnych, na których omówione zostaną wszystkie problemy zakładu, związane z porażką jego gospodarki.

(5)



BIURO GŁOSU KOLEKTU ZAKŁADOWEGO PZPR, RADY ZAKŁADOWEJ I RADY ROBOTNICZEJ

Nr 1 (127)

15 stycznia 1964 r.

Cena 50 gr

W numerze tym przeczytacie

- ◆ LUDZIE XX-LECIA.
- ◆ DLACZEGO DOZWOLONY OD LAT 18?
- ◆ WYCHOWANIE DZIECI I MŁODZIEŻY, A WŁAŚCIWA POSTAWA IDEOWO-SPOŁECZNA I MORAŁNA DOROSŁYCH.
- ◆ OCENIAMY PRACĘ ORGANIZACJI MASOWYCH.
- ◆ ANKIETA NA TEMAT: „CO USPRAWNIBYŚ W PRACY SWEGO WYDZIAŁU”.

Wychowanie dzieci i młodzieży a właściwa postawa ideowo-społeczna i moralna dorosłych

W SPÓŁCZESNOŚĆ charakteryzuje ogromna złożoność zjawisk i sytuacji oraz stale wzrastające zadania, jakie człowiekowi stawia jego życie zawodowe, społeczne i osobiste.

Aby móc kierować własnym życiem w nowych, stale zmieniających się warunkach, potrzebna jest świadomość społeczna, fachowa wiedza i rozmaite umiejętności. Jednym słowem potrzebna jest wysoka kultura w każdej dziedzinie życia, a to można osiągnąć jedynie przez stały, systematyczny rozwój osobowości. Zarówno sytuacje związane z wykonaniem czynności zawodowych, jak i czas wolny od pracy i obowiązków powinien służyć realizacji tego zadania.

nia. Rozwój nauki i techniki pogłębia we wszystkich niemal państwach procesy demokratyzacji życia. Kształtowanie się postawy społecznej człowieka nabiera w społeczeństwie szczególnej wagi. Demokratyzacja warunków życia — jak mówi prof. B. Suchodolski — towarzyszy temu demokratyczne wychowanie ludzi. Współczesny człowiek, jeśli chce sprostać zadaniom stawianym mu przez życie, musi być inteligentny, pracowity, ale i życzliwy ludziom, umiający współdziałać z innymi. Systematyczne pogłębianie wiedzy, aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym, rozwijanie zainteresowań prowadzi do pogłębienia kultury umysłowej człowieka, pogłębia jego kulturę uczuć, wrażliwość na świat otaczających zjawisk, dyspozycję do rozumienia, odczuwania i przeżywania.

ZDROWIE psychiczne ludzi współczesnych jest bardziej niż kiedykolwiek dotąd uzależnione od racjonalnej gospodarki własnym czasem i własnymi siłami. Konieczny jest odpoczynek, który byłby nie tylko uprzątnięciem „relaksacją”, ale posiadał by też walory kształtujące własną osobowość. Jednak ciągle jeszcze obserwujemy u wielu ludzi brak wystarczających potrzeb kulturalnych, a co zatem idzie, nieumiejętność wykorzystania wolnego czasu, bądź też brak możliwości korzystania z dóbr kulturalnych w stopniu odpowiadającym potrzebom. Problem wolnego czasu w różnych środowiskach społecznych i różnych kręgach zawodowych przedstawia się rozmaicie. Obok ludzi przeładowanych pracą zawodową i obowiązkami rodzinnymi spotyka się całe grupy społeczne, dysponujące dużą ilością wolnych godzin wykorzystywanych na grę w

karty, picie alkoholu, a niejednokrotnie na karygodne ekscesy chuligańskie.

W związku z tym wynikają niepo-

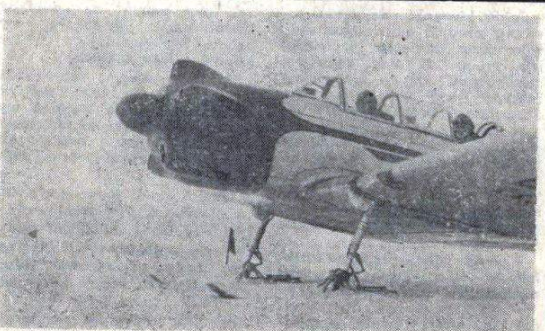
CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

W dzisiejszym numerze „Głosu” zamieszczamy kilka zdjęć przodujących pracowników naszego zakładu. Na zdjęciu: tow. Jan Szponarowicz przodujący mistrz wydziału ślusarsko-spaawalniczego.



Wyjaśnienie redakcji

W ostatnim „Głosie Świdnika” zapowiedzieliśmy, że w tym numerze ukaze się wywiad z dyrektorem naczelnym inżynierem Aleksandrem Smolarkiewiczem na najbardziej aktualne tematy zakładu. Wywiad ten z przyczyn od nas niezależnych nie ukaze się, ponieważ w czasie przygotowywania numeru do druku, dyrektor Smolarkiewicz wyjechał do Moskwy w ważnych sprawach służbowych.



Z przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Zygmunt Kamienobrodzki rozmawiamy na aktualne tematy działalności związkowej

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

w odniesieniu do poszczególnych komisji strukturalnych działających przy RZ?

Może zanim przystąpię do tych zagadnień, wyrażę na wstępie zadowolenie z dobrej pracy rad oddziałowych na odcinku związkowania załogi. Zadowolono nie to popiera fakt wymowny, a mianowicie w ub. roku procent związkowania załogi wzrósł do 99,2 proc. Jest to duży sukces całej naszej organizacji. Otróż przy RZ działa kilka komisji. Trzeba stwierdzić, że w zasadzie wszystkie komisje spełniają należycie swoje zadania, a ich aktywność wywodzi się z grona najlepszych działaczy związkowych. Tacy towarzysze, jak: Józef Nowak, Władysław Piskorski, Józef Szczepaniak, Stanisław Kotorowicz, Albin Bidacha, Władysław Kasprzyk — przewodniczący RO; towarzysze Zygmunt Morawski, Józef Parada, Mieczysław Bobek, Czesław Krzyszczyk, Zbigniew Gawski, Kazimierz Gromada, Józef Piotrowski, Mieczysław Mielniczek — przewodn. komisji zasługują na szczególne słowa uznania. Komisje te zajmują się wszystkimi aktualnymi problemami zakładu.

A teraz pokrótce omówię ich dorobek, przy czym posługując się będę cyframi, które najlepiej trafiają do naszej wyobraźni. Komisja szkoleniowa ma na koncie swoich osiągnięć 30 proc. wzrost szkolących się w stosunku do roku 1962. I tak, liczba uczących się na kursach mistrzowskich w 1962 r. wynosiła 32, a w 1963 r. — 95, w szkołach średnich różnego typu w 1962 r. uczyło się 376 pracowników, w ub. roku natomiast 532, na studia wyższe uczęszczało w 1962 r. — 105 słuchaczy, w minionym roku 1963, liczba uczących się w szkołach zawodowych wzrosła o 93 pracowników i wynosi obecnie 543. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa szkolenia w zakresie wykształcenia podstawowego. Mimo wysiłków ze strony RZ, administracji zakładu i innych czynników nie udało się osiągnąć spodziewanych rezultatów. W dalszym ciągu w zakładzie znajdują się ludzie, którzy nie uzupełnili dotąd podstawowego wykształcenia.

W zakresie poprawy warunków socjalno - bytowych również nastąpiła znaczna poprawa. Np. mimo dużego zagęszczenia w łózkach i przedszkolach, gdzie w każdej z tych placówek jest podwójna ilość łóżek, niż być powinna, dzięki staraniom przy pomocy komitetów rodzicielskich tak zorganizował te placówki, że zarówno rodzice jak i dzieci są zadowolone. Oczywiście problem budowy nowych łózek i przedszkoli to nadal sprawa paląca i wymagająca natychmiastowego rozwiązania. Warto również wspomnieć o różnego rodzaju pomocy finansowej udzielanej przez RZ pracownikom zakładu. I tak: w ubiegłym roku wypłacono 87 pracownikom zapomogi bezwarunkowe, na łączną sumę około 95 tys. zł. Pożyczek na budownictwo indywidualne udzielono na sumę 22 tys. zł. a na budownictwo spółdzielcze — 577 tys. zł. Jeżeli chodzi o poprawę warunków pracy sytuacja również ulega zmianie na lepsze, ale dużo jest jeszcze do zrobienia. Istotnym problemem socjalnym w zakładzie, które stanowią poważny problem, pomimo dużego wysiłku ze strony RZ i komisji ochrony pracy, wzrostu tylko o około 10 proc. w ub. roku, a w tym roku. Również o około 10 proc. zmniejszyła się wypadkowość przy pracy, czyli też stosunkowo za mało.

W zakresie leczenia sanatoryjnego i wczasów pracowniczych o 20 proc. więcej pracowników niż w roku ubiegłym skorzystało z leczenia sanatoryjnego, a o 10 proc. wydano więcej skierowań na wczasy pracownicze w naszym ośrodku w Dąbówku i w innych ośrodkach wczasowych. Sporym dorobkiem może pochwalić się komisja kulturalno - oświatowa i ZDK. W roku 1963 zorganizowano 87 imprez własnych, czyli więcej o

13 niż w roku 1962. Więcej również odbyło się imprez obcych. Ocena się, iż ilość pracowników biorących udział w imprezach ZDK wyniosła około 14 tys. osób. We wszystkich zespołach notujemy wzrost ich członków. Zespoły ZDK wyjeżdżały również w ramach łączności miast z wioś w różnych lubelskich miejscowościach, przy czym zorganizowały tych wyjazdów więcej niż w roku 1962.

Wybitnie rozszerzyła się działalność turystyczno-krajoznawcza. W ubiegłym roku zorganizowano 109 wycieczek, w których wzięło udział 53 proc. załogi. Zorganizowano również 15 wyjazdów na wypróbkę świąteczną. Skorzystało z niego 2,5 tys. pracowników wraz z rodzinami.

Bardzo dobrze zorganizowana została również ubiegłoroczna spartakiada zakładowa. Ilość borykających w niej udział wzrosła dwukrotnie, a zawody w poszczególnych dyscyplinach sportowych stały na wysokim poziomie.

Nasi zawodnicy zdobyli na szczeblu wojewódzkim i miejscie i puchar przechodni Przewodniczącego MRN w Lublinie.

Działalność organizacji związkowej nie ogranicza się tylko do zakładu. Dotyczy ona również problemów nurtujących mieszkalców miasta. Czy również i na tym odcinku można pochwalić się podobnymi osiągnięciami?

Niewątpliwie. Może nie są to jednak tak wymowne sukcesy, ale i one świadczą o jakości pracy. Np. istniejąca przy naszym Radzie Komisja do spraw zaopatrzenia miasta pracuje w ścisłym kontakcie z podobną komisją przy MRN. Komisje te poprzez różne interwencje i starania u władz przedstawiły i uzyskały hurtowni województwa przyczyniając się do poprawy zaopatrzenia naszego miasta w potrzebne artykuły. Ostatnio np. przy wydanej pomocy i udziale dyrekcji zakładu zorganizowano jedną z takich porad, na której rozpatrywano wspomniane problemy. Obecnie sytuacja na odcinku zaopatrzenia miasta poprawiła się. Jest lepsza niż w innych ośrodkach robotniczych podobnych do Świdnika. Obok pracy na odcinku poprawy zaopatrzenia, komisje prowadzą kontrolę w sklepach, walkę z kumoterstwem. Przy okazji warto nadmienić, iż dzięki naszym wysiłkom i pomocy dyrektora z JABŁONSKIEGO zorganizowaliśmy bar mleczny w hotelu robotniczym, który rozwiązał problem żywienia w hotelach. Mimo to problem ten pozostał nadal otwartym. Gorzej natomiast wygląda sytuacja na odcinku mieszkaniowym. Nie wykończono planowanego bloku nr 104 o 216 łóżkach, który budowany jest z funduszy MRN, nie oddano również planowanego bloku zakładowego nr 85 — 198 łóżek oraz hotelu robotniczego nr 87 dla 348 osób. W roku ubiegłym przydzielono mieszkania 60 rodzinom oraz 25 mieszkań zastępczych. Z samego tylko rozdzielnika MRN na rok 1963, w którym jest 113 rodzin tylko 25 otrzymało mieszkania.

Towarzyszu Przewodniczący! Wymieniliśmy te najważniejsze osiągnięcia uzyskane w ub. roku. Są one na pewno olbrzymie i świadczy o stałym poprawiającej się pracy Rady Zakładowej, rad oddziałowych i całej organizacji związkowej. Obecnie wkroczyliśmy w rok 1964, w którym na pewno będzie dużo do zrobienia. Co planuje Rada Zakładowa do zrealizowania w bieżącym roku?

Działalność organizacji związkowej w bież. roku skoncentruje się na aktualnych codziennych problemach, pracowników zakładu, wykonaniu planu 1964 r. IV Zjazdu PZPR i VI Zjazdu ZZMet. Bardzo ważnym wydarzeniem w życiu naszego związku będzie Dzień Metalowca, który został niedawno uchwalony. W tym roku będziemy go obchodzić 5 kwietnia na raz pierwszy, a więc szczególnie uroczystie. Będzie on okazją do inlekcji i organizowania różnego rodzaju czynów produkcyjnych i etycznych, społeczno-użytecznych, popularyzacji pracy partyjnej i związkowej itp.

W codzienną pracę dużo uwagi poświęcimy sprawom produkcyjnym. Działalność w tym zakresie dotyczyć będzie przede wszystkim uruchomienia nowej produkcji i realizacji bieżących zadań planowych, a przy tym podniesienia wydajności pracy, obniżki kosztów produkcji, polityki płacowej, oszczędności materiałów itp.

Z zakresu problemów socjalno-bytowych mamy przed sobą takie zadania, jak: dalsza rozbudowa ośrodka kulturalnego i wczasowego, wiaternych nad Jeziorem Białym, a więc

zorganizowanie wczasów namiotowych, przystąpienie do skompletowania sprzętu jeziorskiego itd. W Dąbówku chcemy rozpocząć budowę inwestycji trwałych, takich jak pawilon stołowy itp.

W zakładzie aktualną sprawą będzie nadal wygospodarowanie pomieszczeń socjalnych, oraz uruchomienie stołówki zakładowej.

Komisja kulturalno-oświatowa i sportowa będzie miała dużo pracy wokół dalszego rozwoju sportu masowego, imprez kulturalnych dla załogi, organizowania wycieczek i wczasów niedzielnych.

Przed komisją ekonomiczną stoi zadanie zorganizowania współzawodnictwa pracy tak, aby objąć nim problemy wynikające z uchwał XIV Plenum KC PZPR.

Poważną uwagę musimy skoncentrować na budownictwie mieszkaniowym, aby zaplanowane budynki, w których znajdują się mieszkania dla 348 rodzin, oraz 340 pokoi w hotelach robotniczych zostało przekazanych do użytku naszym pracownikom.

Poważnym naszym zadaniem będzie uaktywnienie pracy komisji plac i zakładu obrotowego, co pozwoli na większe przestrzeganie ustawodawstwa pracy.

Tak oto pokrótce przedstawiały się nasze aktualne zadania. Wierzę, że ofiarny aktyw związkowy przy pomocy innych organizacji i kierownictwa administracyjnego podoła im. Przy okazji pragnę złożyć serdeczne podziękowania przewodniczącym rad oddziałowych, przewodniczącym grup związkowych, całemu aktywowi i wszystkim członkom ZZMet. WSK za duży wkład pracy i ofiarne wykonywanie obowiązków.

Składam więc życzenia pomyślności w pracy zawodowej i w życiu osobistym wszystkim związkowcom i całej naszej dziedzinie załozce.

Rozmawiał: M. KOS.

Ludzie XX-lecia inż. Jarosław Bańkowski

Jesienią 1951 r. podjął pierwszą poważniejszą życiową decyzję. Zachęcony mirażami pracy w przemyśle lotniczym przyjechał do Świdnika. Gdy stanął jednak na błotnistej, rozjeżdżonej przez samochody drodze, która wiodła do pierwszych wówczas baraków zaczęły mu przychodzić do głowy przeróżne myśli. Rzeczywistość w konfrontacji z mirażami okazała się aż nadto surowa. W takiej właśnie chwili człowiek zaczyna gwałtownie analizować słuszność podjętej decyzji. Po kilku dniach pobytu w Świdniku stawia sobie pierwsze pytanie — pozostać czy też wyjechać z tej zabitej deski „dziury”. Nie, zraził się pierwszymi niepowodzeniami, pozostał, wiąże swoje ambicje życiowe ze świdnicką WSK.

Od pierwszych dni pracy w naszym zakładzie jest bardzo uparty i konsekwentny w realizacji swoich zamierzeń. Pragnie podnieść swoją wiedzę zawodową. Po czterech latach pracy zapisuje się na wydział mechaniczny Wyższej Szkoły Inżynierskiej. Mimo poważnych osobistych kłopotów domowych postanawia się uczyć.

Ponieważ jest konsekwentny kończy studia. Wraz ze zdobywaniem przez niego wiedzy wzrasta jego osobisty autorytet w zakładzie. Kierownictwo zakładu powierza mu odpowiedzialne stanowisko kierownika wydziału obróbki plastycznej. Gdy skierowano go do tej odpowiedzialnej pracy, wydział posiadał opinię jednego z najgorszych. Po roku czasu sytuacja w wydziale uległa radykalnej poprawie.

Wszedł on do ścisłej czołówki wydziałów rytmicznie wykonujących swe plany. Wydział ten był dla niego pierwszą poważną próbą. Ten pierwszy egzamin dojrzałości zawodowej wypadł u niego bardzo pomyślnie, bo w styczniu 1962 r. dyrekcja powierzyła mu stanowisko kierownika wydziału ślusarsko-spalalnictwa.

Obecnie wydział ten należy

do najlepiej pracujących w naszym zakładzie. Nie był to więc przypadek, ale przemyślna decyzja kierownictwa zakładu, które powierzyło inż. Bańkowskiemu pracę w najbardziej trudnych wydziałach. Dostrzeżono poważne zalety w jego pracy. Inż. Bańkowski reprezentuje bardzo współczesną a przy tym interesującą filozofię człowieka naszych czasów.

Zadowolenie osobiste spłata się z sukcesami i porażkami odniesionymi w pracy. Twierdzi, że praca z ludźmi, to jednocześnie poważny uniwersytet życiowy.

Ponieważ sam karierę zawodową zaczął od najniższego stanowiska rozumie bardziej ludzi. Posiada przy tym bardzo dodatnie cechy charakteru. Radko denerwuje się. Ma dużo cierpliwości w rozwiązywaniu wszystkich spornych kwestii, wymykających wśród ludzi z nim pracujących. Potrafi on w sposób ludzki bronić racji swoich podwładnych i własnych.

W ciągu blisko trzynastu lat pracy w WSK podjął jeszcze jedną bardzo ważną decyzję. W 1953 r. wstąpił w szeregi PZPR. Te właśnie decyzje uważa za najbardziej trafne. Nauczył się w partii bardzo dużo. Stał się wobec siebie bardzo wymagającym, potrafi również wymagać od innych.

W rozmowie z nami zwierzył się ze swoich osobistych planów. Postanowił zapisać się na kurs magistrów. Ponieważ inż. Bańkowski i te decyzje należy przemyslać, z pewnością ją zrealizuje. Dużo czasu osobistego poświęca czytaniu literatury technicznej. Ze Świdników bardzo się żył. Dziś z perspektywy tych kilku lat można było powiedzieć, że inż. Bańkowski jest postacią bardzo żywotnie związaną z naszym zakładem. Mimo młodego wieku — 36 lat — zdobył wiele zaufania i w pełni zasługuje na wyróżnienie. Sporo on już zrobił dla zakładu. (n)

Autorytet oddziałowych rad robotniczych pilnie poszukiwany

W bardzo rozbudowanym systemie zarządzania socjalistycznym przedsiębiorstwem sprawowanym przez samorząd robotniczy poważna rola spada na Radę Robotniczą, a właściwie jej ogniwa — oddziałowe rady robotnicze.

Czy rady oddziałowe naszego zakładu należycie wywiązały się z tej roli. Ogólnie trzeba stwierdzić, że nie. Na 21 istniejących rad oddziałowych, tylko rada nr 21, 22, 42 i 31 mogą być zadowolone ze swej działalności.

Nie wyrobiły sobie one większego autorytetu tak bardzo potrzebnego do decydowania na równi z innymi ogniwami samorządu robotniczego o sprawach wydziałów, w których działają. Jeżeli nie spełnia one tego podstawowego warunku, ich rola będzie nadal znikomą.

Jakie kierunki działania rady powinny przyjąć oddziałowe rady robotnicze ze celu ożywienia ich pracy. Z tym pytaniem zwróciliśmy się do przewodniczącego Rady Robotniczej tow. Stanisława Kućcińskiego.

— Moim zdaniem powinny one w ramach swoich uprawnień czynnie włączyć się do sprawnego zarządzania gospodarką wydziałów, uczestnicząc w rytmicznym wykonywaniu planów produkcyjnych, walcząc o obniżkę kosztów.

Wynika więc z tego, iż działalność oddziałowych rad robotniczych jest bardzo rozległa.

— Na pewno tak. Rady oddziałowe mają również obowiąz-

zek wpływania na właściwe kształtowanie gospodarki wydziału, uwzględniając w tym interes całego zakładu.

Powinny one w sposób prawidłowy realizować politykę kształtowania się kosztów wydziału, gospodarki materiałowej, funduszu plac, oszczędności energii elektrycznej oraz paliw i smarów.

Ponadto rady oddziałowe mają obowiązek troszczenia się o podniesienie kwalifikacji zawodowych pracowników. Powinny one często organizować wszelkiego rodzaju kursy dokształcające.

W roku ubiegłym do spraw

tych rady oddziałowe przywłażywały zbyt mało uwagi.

W trakcie codziennej działalności wyłaniają się na pewno i takie sprawy, gdzie rady oddziałowe nie są same w stanie ich załatwić. Mamy tu na myśli współpracę rad oddziałowych z innymi organizacjami samorządu robotniczego.

Ponieważ rzeczywiście rady oddziałowe nie są w stanie same rozwiązać wszystkich ważnych problemów istniejących w zakładzie, powinny np. w sprawach postępu technicznego i racjonalizacji nawiązać ścisły i stały kontakt z Zakładowym Klubem Techniki i Racjonalizacji, kółem SIMP.

XIV Plenum KC PZPR w swoich uchwałach „nabórto uwagę na wymiśle niepowidomości w naszej gospodarce narodowej. Jaka rola przypada radom oddziałowym w likwidacji tych niedomogów.

— W tej sprawie odbyło się Plenum KC PZPR, które zanalizowało sytuację naszego zakładu, zalecając by uchwały XIV Plenum były realizowane przez całą załogę. Wnioski podjęte przez Plenum KC PZPR dotyczą również rad oddziałowych, które uczestniczyć będą między innymi w opracowaniu i realizacji planu postępu technicznego wydziałów. (n)

Z myślą o postępie technicznym

POSTĘP techniczny (wg K. Wandelta) jest to oparta na szeroko pojętym rachunku ekonomicznym zmiana techniczna i technologiczna, wprowadzona do procesu produkcyjnego. Z powyższego sformułowania wynika, że nie każda innowacja, nie każdy przebieg zmiany technicznej lub rozwoju technicznego jest postępem technicznym. Dopiero kwalifikowany pod względem ekonomicznym rozwój techniczny staje się postępem technicznym. Od zmiany, o której mówimy, że jest postępem, oczekujemy, iż jest zmianą korzystną, to jest przesuwałą się od stanu gorszego do lepszego.

A więc pojęcie postępu technicznego, którym na co dzień posługujemy się, posiada treść wieloraką i złożoną. Łączymy z nim bowiem, takie zagadnienia, jak odkrycia, wynalazki, innowacje, innowacje, technologia, racjonalizacja, mechanizacja, automatyzacja oraz dokonywane się w nich zmiany.

A z jakimi zagadnieniami i w imię jakiego pojęcia postępu technicznego, łączą się wprowadzone w naszym procesie produkcyjnym zmiany usprawniające?

ZTEGO rodzaju pytaniem, znanym już w naszym zakładzie pod nazwą „Co usprawniłeś w pracy swego wydziału?”, zwracamy się do kierowników pionów technicznych, szefostwa produkcji, kierowników działów, wydziałów, oddziałów, sekcji, inżynierów i techników, pracowników zakładu, z prośbą o podjęcie rozmów, udzielanie wywiadów i informacji oraz wypowiadanie swoich uwag i opinii na łamach „Głosu...”

Spostrzeżeniami o pracy swego wydziału dzieli się jako jeden z pierwszych

Kierownik wydziału przeróbki plastycznej inż. JÓZEF ADAMCZYK

GŁÓWNE zadania w dziedzinie rozwoju techniki — cytuje inż. Adamczyk — dotyczą m. in. wszechstronnej mechanizacji prac wykonywanych dotychczas ręcznie oraz zastosowania automatyzacji wszędzie, gdzie może dać to najbardziej korzystne efekty ekonomiczne. Poza tym odnoszą się do instalowania zwłaszcza w toku inwestycji, coraz wydajniejszych agregatów produkcyjnych, stosowania bardziej postępowych procesów technologicznych, rekonstruowania i modernizowania urządzeń, pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnej. Zmniejszając zakres wymienionych zadań do wymiarów wydziału produkcyjnego, odnośnię się na razie może do niektórych tylko zagadnień najbardziej dla nas istotnych w chwili obecnej.

PLANOWANIE

PROCES obiegu dokumentacji i rozbudowanie aparatu planowania, zmusza nieraz do głębszych zastanowień. Tak samo, jak dotychczasowa obowiązkowość w pracy ze strony pracowników tej komórki. Brak planowania perspektywicznego uniemożliwia wydziałowi opracowanie wiążących założeń do przedsięwzięć otrzymywanych z planowania technologicznego.

Tego rodzaju sytuacja powoduje, że proces produkcyjny niejednokrotnie rwie się. Pomi-

mo systematycznego wykonywania planów przez wydział obróbki plastycznej, istnieje obawa o ich dalszą równie systematyczną realizację.

Planowanie wydziałowe nie stoi na wysokości zadania. Ogranicza się ono do ścisłej sprawozdawczości pomimo usilnych starań nad pełną realizacją polecenia dyrekcji nr 84/62, (którego jestem gorącym zwolennikiem — mówi inż. Adamczyk), dotyczącego wprowadzenia planowania przy pomocy szafek rozdzielczych. Komórka planowania nie posiada wystarczająco wykwalifikowanych sił fachowych. Poza jedną osobą (kierownika planowania) z technicznymi przygotowaniem do tej pracy, żadna z pozostałych osób nie posiada średniego wykształcenia technicznego lub ekonomicznego. Pomimo chęci, ludzie ci nie mogą poddać zadaniom jakie im powierzono. Jeżeli nie jesteśmy w stanie uzyskać lepszych sił fachowych, należałoby doprowadzić do tego, aby pracownicy ci mogli podnieść swoje kwalifikacje poprzez ukończenie kursów specjalistycznych z zakresu planowania. Bo samo posiadanie tzw. rutyny, poznanie planu wydziałowego i produkcyjnych części, niestety nie wystarcza. Chodzi nam przecież o to, że tworzą inicjatywę i szukanie nowych dróg w rozwiązywaniu trudności w prowadzeniu produkcji planowej.

KONTROLA POSTĘPOWANIA I WYKONANIA

POPRAWA systemu kontroli — mówi dalej inż. Adamczyk — prowadzi do likwidacji niepowodzeń w ogóle.

Uważam, że system kontroli winien zniżyć się do stopnia komórki planowania, aby nie był on prowadzony jednoosobowo przez kierownika wydziału lub samego szefa produkcji.

Osobiście sądzę, że szefowie produkcji nie powinni zajmować się ścisłą kontrolą przebiegu i zejścia poszczególnych pozycji planowych. Te role winien sprawować dział planowania RPP, które powinno ponosić całkowitą odpowiedzialność za zabezpieczenie montażu czy zejście części luzem. I tak samo, jeżeli chodzi o planowanie wydziałowe.

OPRZYRZĄDOWANIE

WYDAJNOŚĆ pracy na poszczególnych stanowiskach roboczych zależy przede wszystkim od sprawności oprzyrządowania.

Zarówno terminowość weryfikacji, jak i jakość przeprowadzonych napraw powoduje jak dotąd w wielu wypadkach, zakłócenia w produkcji, prowadząc w konsekwencji do wykonywania części ręcznie drogą dopisywania dodatkowych operacji technologicznych. W grupie wydziałów wykonujących oprzyrządowanie i szablonów należy wyrazić pochwałę wydziałowi stolarni (05) i wydziałowi traserni (01), a zapełnować do wydziału 02 o większe zainteresowanie się potrzebami i trudnościami wydziału przeróbki plastycznej w zakresie weryfikacji przyrządów, tym bardziej, że ilość przyrządów do naprawy, poprawy czy zmiany konstrukcji z roku na rok wzrasta, a przepustowość wydziału weryfikującego zmniejsza się, jeżeli weźmie się pod uwagę ilość przyrządów wracających po naprawie do produkcji.

Zatem celowym byłoby utwo-

wienie grupy weryfikacyjnej przy wydziale przeróbki plastycznej, wyposażonej w niezbędne obrabiarki. (Podobno projekt taki jest już w opracowaniu).

PARK MASZYNOWY

WYPOSAŻENIE wydziału w nowe obrabiarki i urządzenia winno być dokonywane albo na podstawie szczegółowych prospektów, albo też na podstawie szczegółowego rozpoznania urządzenia przez jego obejrzenie i sprawdzenie.

W tej chwili na terenie wydziału przeróbki plastycznej zainstalowane są zbędne maszyny, które prawdopodobnie nigdy nie znajdą zastosowania w produkcji naszego wydziału.

Należą do nich: krawędziarka, nożyce do cięcia blach (sprawdzone z WSK w Mielcu), dziurkarka, kolkarka.

Uwaga ta dotyczy również instalowania przyrządów nie znajdujących zastosowania na terenie wydziału przeróbki plastycznej np.: przyrząd do prostowania profili (zajmujący 12 m kw. powierzchni).

PLANY PRZEDSIĘWZIEC ORGANIZACYJNO - TECHNICZNYCH

WYDZIAŁ przeróbki plastycznej opracował dla siebie (niezależnie od zakładowego) własny, wydziałowy plan przedsięwzięć organizacyjnych-technicznych, w którym podejmujemy zrealizowanie poprawy pracy planowania i rozdzielnictwa robót, podniesienia kwalifikacji personelu inżynierskiego i pomocniczego, usprawnienia uciążliwych i monotonyjnych prac, jak np. ręczne cechowanie detali i wiele innych, na miarę swoich możliwości. Poza wymienionymi, istnieje jeszcze cały szereg zagadnień, praktyk, wymagających usprawnienia lub zmian. Przykładowo są to:

— wprowadzenie systemu paletyzacji i usprawnienie transportu wewnątrzwydziałowego lub zwiększenie ilości wózków akumulatorowych.

— uruchomienie zorganizowanej jeszcze w sierpniu, lecz nieczynnej do chwili obecnej hartowni wydziałowej.

— wprowadzenie systemu tzw. zadawania części rzeczowo (na sztukę) i z pomocą kwitów zdania wyrobów (dotyczy to części, których proces obróbki nie kończy się w wydziale przeróbki plastycznej).

Na zakończenie rozmowy inż. Adamczyk podkreśla, że sukcesy produkcyjne wydziału są wynikiem wspólnego wysiłku wkładanego w ich realizację ze strony kierownictwa wydziału, organizacji partyjnej, młodzieżowej a także związkowej.

Mówi kierownik planowania warsztatowego wydziału obróbki mechanicznej motocykla KAROL SZCZOTKA

* NAUKA ZAWODU A JAKOŚĆ PRODUKOWANEGO MOTOCYKLA

* SPECYFIKA PLANOWANIA WARSZTATOWEGO W PRODUKCJI WIELKOSERYJNEJ

* POTRZEBA PODNIESIENIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

OCAŁKOWICIE bezbłędną i w pełni operatywną pracę planowania nie jest łatwo. Planowanie jest tak właśnie sekcją, w której spotykają się:

pomysł i nakaz planisty z rezultatem warsztatowym ich zrealizowania, aby sobie popatrzyć w oczy w sposób nie zawsze godny porównania.



Trudno byłoby przyjąć zasadę, że sama produkcja poprostu nie śmie różnić się od założonego dla niej planu, nawet ta wielkoseryjna. Bo musielibyśmy z góry założyć, że w czasie trwania procesu produkcyjnego nie będzie żadnej nieprzewidzianej awarii, absencji chorobowych pracowników, braków materiałowych, wymuszonych zmian technologicznych lub konstrukcyjnych itp. Cechą charakterystyczną planowania warsztatowego wydziałów motocyklowych — mówi kierownik Szczotka — jest jego forma organizacyjna pracy, wybrana i ustalona, ograniczająca się do śledzenia terminowego spływu części lub podzespołów. Wydział obróbki mechanicznej otrzymuje z działu planowania przy szefostwie produkcji motocykla gotowe harmonogramy z narzuconym na nich terminem spływu poszczególnych pozycji planowych, wobec czego usprawnienie obecnej formy pracy sekcji planowania lub wprowadzenie nowej, łączą się najczęściej z modernizacją procesu technologicznego wytwarzania, zmniejszeniem przepustowości produkcyjnej wydziału lub wystąpieniem nieprzewidzianych trudności w rodzaju: awaria czy absencja pracownika. Jeżeli chodzi o udoskonalenie przyjętej dotychczas formy pracy, to dotyczy ona będzie kartoteki ru-

chu detali, ewidencji braków oraz sporządzania dziennych raportów z tzw. spływów. Uważam — mówi dalej kierownik Szczotka — że moc produkcyjna wydziału obróbki mechanicznej nie jest w pełni wykorzystana, a chwilami zdaje się odbiegać od właściwych zasad ekonomiki produkcji.

Głównym tego powodem jest brak obciążenia na pracę trzeciozmianową, w związku z czym park obrabiarkowy pracuje jedynie na dwie zmiany i nie jest w pełni wykorzystany.

W wydziałach motocyklowych zatrudnisi są przeważnie stażystów po szkole zawodowej lub ludzi bez kwalifikacji przyjętych na tzw. naukę zawodu.

Wychodzi się w tym wypadku z założenia, że produkcja części motocykla jest prosta i nie wymaga większych kwalifikacji zawodowych. Rzeczywiście produkcja naszego wydziału posiada dużo robót prostych, a szeregi części wykonuje się z materiałów stosunkowo tanich.

Ale, że odbija się to w poważnym stopniu na jakości wykonania części — jest rzeczą bezsporną.

Na zakończenie chciałbym wyrazić swoje zdanie o produkowanym przez nas motocyklu M08.

Wydaje mi się, że M08 w swoim wyglądzie zewnętrznym jest już, niestety, trochę przestarzały w porównaniu do produkowanych w CSRS i NRD.

I życzylibyśmy sobie, aby ta moja skromna wypowiedź miała charakter jeszcze jednej podpowiedzi i zachęty dla wydziału prototypowego motocykla, który winien szukać ciekawszych, bardziej estetycznych i dojrzałych technicznie rozwiązań w tym zakresie.

KOLUMNĘ OPRAWOWAŁ
INŻ. WL. LORENC

Nowości literatury technicznej

Lisikiewicz J. — „POSTĘP TECHNICZNY A WYDAJNOŚĆ PRACY W PRZEMYSLE” — W-wa 1963 r.

Tematem pracy jest badanie zależności między realizowaniem postępu technicznego w przemyśle a zmianami wydajności pracy. Autor przeprowadza szczególnie dokładną analizę roli postępu technicznego kształtowaniu wydajności pracy w przemyśle polskim w latach 1955—59. Daje charakterystykę jego wyposażenia w środki trwałe, a zwłaszcza zmian, jakie nastąpiły w tej dziedzinie w tym okresie, omawia aktualnie realizowane kierunki postępu technicznego oraz jego perspektywy w przemyśle polskim.

* TWORZYWA SZTUCZNE, PRZERÓBKA I SPAWANIE”, aut. Schrad W., W-wa 1963 r.

W książce omówiono otrzymywanie, własności, obróbkę i zastosowanie twardego oraz zmiękłego PVC (polichlorku winylu), szczegółowo opisano obróbkę mechaniczną, formowanie, spawanie i klejenie PVC oraz innych tworzyw sztucznych. Omówiono również własności fizyczne, chemiczne i mechaniczne oraz metody formowania i zastosowania polietylenu, polimetakrylanu metylu, poliamidów i żywic poliestrowych nie-nasyconych. Praca przeznaczona jest dla wykwalifikowanych robotników, mistrzów i techników oraz dla inżynierów zatrudnionych w tych gałęziach przemysłu, w których stosuje się i przerabia tworzywa sztuczne.

„KSZTAŁCENIE ROBOTNIKÓW” — poradnik dla nauczycieli i instruktorów — autor M. Godlewski, W-wa 1963 r.

Podręcznik omawia organizację i metodykę kształcenia zawodowego w zasadniczych szkołach młodzieży pracującej. Książka stanowi pierwszą próbę w literaturze polskiej syntetycznego ujęcia doświadczeń w zakresie metodyki i organizacji nauczania zawodowego i powinna służyć pomocą dla nauczycieli, inżynierów, techników i robotników, prowadzących kształcenie zawodowe w zakładach.

* NAPĘD I STEROWANIE ELEKTRYCZNE OBRABIAREK”, autorzy: Misliurewicz E., Mystowski A., wyd. II poprawione, W-wa 1963 r.

W pierwszej części pracy podano wiadomości o budowie i eksploatacji silników elektrycznych i układów napędowych stosowanych do napędu obrabiarek do metali. W drugiej części opisano aparaturę, zasady i zastosowanie sterowania elektrycznego oraz podano szereg przykładów nowoczesnych układów sterujących obrabiarek. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i techników, pracujących w zakładach budowy obrabiarek oraz może być pomocą dla studentów wydziałów mechanicznych wyższych uczelni technicznych.

Młodzieżowy czyn XX-lecia poważną próbą sił i możliwości

W lutym ubiegłego roku na oficjalnym spotkaniu z Sekretarzem KC ZMS Marianem Renke młodzież naszego zakładu przystąpiła do czynu XX-lecia. Program tego czynu obejmował trzy zasadnicze kierunki: podniesienie wyników produkcyjno-ekonomicznych, pracę polityczno-wychowawczą na rzecz środowiska oraz gromadzenie środków finansowych na pokrycie kosztów związanym z wyjazdem delegatów na Krajowy Zlot Młodzieży.

Inicjatorzy młodzieżowego czynu główną uwagę skierowali na sprawy produkcyjne i to jest zupełnie zrozumiałe. Czyn ten bowiem w swym programowym założeniu uwzględniał poważny udział młodzieży w realizacji planów produkcyjnych naszego zakładu. A ponadto stanowić on miał poważną próbę sił i możliwości całej naszej młodzieży, nie tylko tej zrzeszonej w ZMS.

Dziś po jedenastu miesiącach realizacji podjętych zobowiązań można śmiało stwierdzić, że ta pierwsza wielka próba sił wypadła bardzo pomyślnie. Początkowo ustalono wielkość czynu w sprawach produkcyjnych w przeliczeniu na pieniądze w wysokości 14 milionów złotych. Ustalono ponadto, że w realizacji tych zobowiązań uwzględni się tak ważne i istotne sprawy jak oszczędność zużycia materiałów, głównie tych drogich, reglamentowanych, oszczędność zużycia narzędzi. Zakres tego czynu uwzględniał również zmniejszenie ilości braków. Główną pozycję stanowiła jednak oszczędność zużycia materiałów. Osiągnięte tu korzyści w przeliczeniu na pieniądze wyniosły ponad 934 tysiące złotych.

Po podsumowaniu czynu pro-

dukcyjnego przez Komisję Główną z przyjemnością donosimy, że został on poważnie przekroczony we wszystkich ustalonych wskaźnikach. Jego wartość finansowa wynosi obecnie 21.219 tysięcy złotych. Dodajmy jeszcze, iż w realizacji czynu udział wzięło 846 osób oraz młodzież nieorganizowana w liczbie 157.

Mimo, iż głównym celem tego społecznie podjętego czynu było osiągnięcie jak największych efektów ekonomicznych przez młodzież WSK nie pominięto tu również ważnych elementów związanych z socjalistycznym wychowaniem młodego pokolenia. Przyjęta zresztą zasada organizacyjna tej akcji bazowała głównie na pełnej świadomości młodzieży. Każdy, kto zgłosił się do realizacji czynu przyjmował na siebie wielkość i wartość zobowiązania, uwzględniając w tym własne możliwości.

Tak właśnie ustalona zasada tego społecznego działania wytworzyła wokół młodzieżowego czynu XX-lecia jak najlepszą atmosferę. Stał on się akcją ogólnozakładową, do której czynnie włączył się Komitet Zakładowy PZPR, dyrekcja oraz kierownictwa poszczególnych wydziałów. Te właśnie główne ognia zakładowe okazały młodzieży wiele pomocy w rozwiązywaniu wszelkich trudności związanych z realizacją podjętych zobowiązań.

Egzekutywa na swych posiedzeniach wspólnie z dyrektacją każdego miesiąca, a nawet częściej analizowała przebieg realizacji czynu młodzieżowego. Tylko w takim klimacie mógł on być zrealizowany, oraz tak poważnie przekroczony.

Jak każdy większy czyn, tak i ten zrealizowany przez młodzież WSK napotykał na szereg trudności. W porę jednak były one likwidowane. Komitet Zakładowy ZMS, a głównie jego sekretarz, towarzyszył Roman Mańko wykazywał wiele uporu by stworzyć jak najlepszy front robót dla młodzieży realizującej właśnie czyn XX-lecia. Pierwszym z zrealizowanych czynu zameldowali zetemosewcy z grup działania na wydziałach kierowanych przez towarzyszy: Bańkowskiego i Adamczyka już w listopadzie ubiegłego roku.

W sprawach dotyczących udziału młodzieży w pracy poli-

tyczno-wychowawczej na rzecz środowiska główną uwagę skieruje się na tych osiągnięciach, które w okresie XX-lecia objęły swym zasięgiem Świdnik, Miasto, które żywotnie związane jest z naszym zakładem, powstało przecież w czasie działalności władzy ludowej.

Czyn XX-lecia podjęty przez młodzież naszego zakładu posiada dużą wartość, nie tylko z punktu widzenia osiągniętych efektów gospodarczych, ale przede wszystkim moralnego. Potwierdziła ona w praktycznym działaniu, iż stać ją na duży wysiłek. Nie jest to jej ostatnie słowo. Będzie ona nadal rozwijać podjęty czyn, podnosząc wyniki ekonomiczne naszego zakładu. (n)

ZMS w liczbach

Organizacja ZMS przy WSK Świdnik liczy 873 członków, z tego w ostatnim okresie przyjęto 317 nowych członków. Inżynierów i techników należy do ZMS 77, pracowników umysłowych 144, robotników 617, w tym 102 kobiety.

Do ZMS należy 122 członków partii. W ostatnim okresie przekazano w szeregi PZPR 26 ZMS-owców.

ZMS kieruje ruchem współzawodnictwa młodzieżowego, w którym bierze udział 986 młodych ludzi wchodzących w skład 24 Brygad Pracy Socjalistycznej oraz 63 brygad walczących o ten tytuł. Trzy wydziały walczą obecnie o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej.

Do Wieczorowej Szkoły Aktywu uczęszcza 64 aktywistów ZMS.

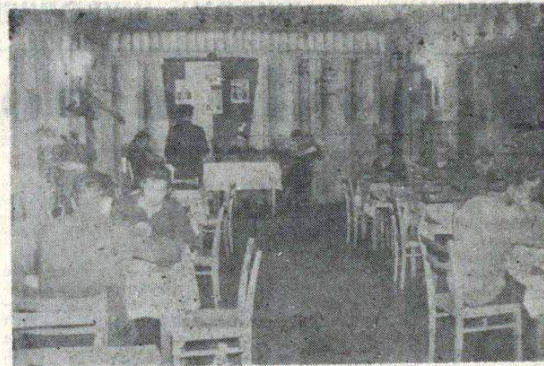
Świdnicka organizacja jest reprezentowana we władzach powiatowych przez 15 członków, w KW ZMS pracuje 4 członków naszej organizacji, a 1 nasz młodzieżowiec jest członkiem Plenum KC ZMS.

Medalami im. J. Krasińskiego odznaczono do tej pory 6 nowych aktywistów.

Podnoszą wiedzę polityczną

Młodzież ZMS-owska stale dokształca się z zakresu ideologii marksistowsko-leninowskiej. Obok szerokiego udziału w szkoleniach partyjnych prowadzone są inne formy szkolenia. Od kilku lat prowadzona jest Wieczorowa Szkoła Aktywu KZ ZMS ciesząca się dobrą opinią i zainteresowaniem słuchaczy dzięki atrakcyjnemu tematowi szkolenia i dobrze prowadzonym wykładom. Prowadzone są również odczyty w Przyzakładowej Szkole Zawodowej dla jej uczniów.

Rolę szkolenia ideologicznego spełniają również „czwartki młodzieżowe” poprzez odpowiednie dobieranie tematyki odczytów. Młodzież biorąca udział we wszystkich formach szkolenia ideologicznego prowadzonego przez ZMS stale podnosi swoją wiedzę ideologiczną, o czym świadczy coraz to lepsza, stojąca na wyższym poziomie dyskusja i liczna frekwencja na szkoleniach i odczytach. (Sok)



KZ ZMS ma poważny udział w ożywieniu pracy kulturalno-oświatowej w hotelach robotniczych. Dla mieszkańców hotelu organizowane są ciekawe imprezy. Na zdjęciu: podczas zajęć w świetlicy hotelowej.

Sylwetki działaczy młodzieżowych

Mgr inż. K. PIETRZYK obok mgr inż. STEFANA BADUROWICZA stanowi pozytywny przykład zaangażowania się inteligencji technicznej, ludzi z wyższym wykształceniem w działalność organizacji młodzieżowej. Oczywiście podobnych do nich ludzi działających w naszej zakładowej organizacji ZMS jest wielu. Obie sylwetki są jednak najbardziej charakterystyczne i tak bardzo do siebie podobne.

Co głównie charakteryzuje to podobieństwo?

Obaj przecież pełnią odpowiedzialne stanowiska zawodowe.

Mgr KAZIMIERZ PIETRZYK piastuje stanowisko głównego technologa produkcji motocyklowej. Awans ten otrzymał po sumiennej, choć niedługiej pracy w naszym zakładzie.

Podobnie rzecz miała się z uznaniem jego pracy społecznej w ZMS.

Do naszej organizacji wstąpił w 1961 roku i pełni obecnie w niej kilka odpowiedzialnych funkcji. Jest członkiem Plenum KC i KW ZMS oraz członkiem sekretariatu KZ ZMS.

Na pewno nie łatwo jest sprawować funkcję kierownika tak poważnego działu, będąc obarczony kilkoma funkcjami społecznymi. Przy dobrej jednak organizacji pracy można pogodzić pracę zawodową i społeczną.

Tow. mgr KAZIMIERZA PIETRZYKA interesują szczególnie kierunki działalności technicznej - ekonomicznej organizacji ZMS.

Zapytany przez nas jaki sukces organizacji w roku ubiegłym uważa za największy odpowiedział: zrealizowanie z nadwyżką zobowiązań produkcyjnych w ramach „Młodzieżowego czynu XX-lecia” oraz przyjęcie KZ ZMS w poczet członków KSR.

W pierwszym przypadku — mówi tow. K. PIETRZYK — osiągnęliśmy szeroki udział młodzieży w realizacji czynu, który przyniósł naszej gospodarce wielomilionowe oszczędności, a uczestnikom tej akcji moralne zadowolenie.



MGR KAZIMIERZ PIETRZYK

Podniósł się przy tym poziom polityczny i zawodowy młodych ludzi, wzrósł poważnie jej autorytet w zakładzie.

Jeżeli chodzi o włączenie ZMS w skład członków KSR, to świadczy o zaufaniu kierownictwa zakładu do młodzieży. Udział KZ ZMS w obradach KSR jest tym słuszniejszy, że przeciw najliczniejsza grupa pracowników zakładu to młodzież.

W ten sposób jej żywotne problemy zostają przenoszone na forum KSR i odwołanie — uchwały i zalecenia KSR poprzez KZ ZMS są systematyczne i na bieżąco przekazywane młodzieży. Korzyść więc jest obustronna.

Rozpoczął się nowy rok, a z nim nowa kadencja KZ ZMS.

Wszyscy życzymy sobie, aby był on jeszcze lepszy, obfitujący w większe sukcesy w naszej pracy.

Mgr K. Pietrzyk ma między innymi takie życzenie, by o młodzieży i jej organizacji w tym roku mówiono jak najlepiej, aby stawiano jej osiągnięcia i postawę za wzór dla całej załogi.

Do życzeń tych trudno coś dodać, chyba tylko jeszcze jedno życzenie, aby się one spełniły.

(mar)

Sekretarz grupy działania ZMS Michał Lisiecki

W zakładzie naszym pracuje od 1958 roku. Funkcję zaś sekretarza grupy działania ZMS w wydziale zbiorników i przewodów pełni od roku 1960. Jako delegat na Konferencję Zakładową ZMS w czasie dyskusji mówił będzie o sprawach kulturalno-oświatowych w hotelach robotniczych. Ponieważ sam jest mieszkańcem hotelu zależy mu bardzo na stworzeniu jak najlepszej atmosfery współżycia jego mieszkańcom.

Nie są mu również objęte sprawy produkcyjne wydziału, w którym pracuje. Ambicją jego oraz całej grupy jest zorganizowanie Brygady Pracy Socjalistycznej. Grupa, choć liczy zaledwie 13 członków jako jedna z pierwszych wykonawca zobowiązań produkcyjnych czynu XX-lecia. Grupa chce nadal kontynuować podjęty już czyn.

Sukcesy osiągnięte przez grupę były możliwe dzięki stałej opiece oddziałowej organizacji partyjnej i jej sekretarza tow. Zygmunta STANCIKA.

Jak każdy młody człowiek również i Michał LISIECKI ma własne ambicje i plany życiowe. W przyszłym roku chce się dostać do Technikum Mechanicznego dla Pracujących. (n)

Do przodujących pracowników naszego zakładu należy Stefan Olszewski z wydziału obróbki mechanicznej drobnych detali.



* Inicjatywa młodzieży nabiera realnych kształtów * Przykład młodzieżowców WSK w realizacji programu XX-lecia W atmosferze uznania i pomocy

Udział organizacji młodzieżowej WSK w procesie produkcyjnym zakładu i jej bezpośredni wkład w uzyskanie wyników gospodarczych wyraża chęć i stopień zaangażowania się całej młodzieży w trudnej walce o przedterminowe wykonanie planów i zrealizowanie podjętych przez siebie zobowiązań.

Zasadniczym momentem tego udziału było postanowienie KZ ZMS, że program pracy organizacji młodzieżowców zbudowany zostanie w oparciu o konkretne potrzeby produkcyjne.

O ile na początku swojej działalności organizacja młodzieżowa pochłonięta była przede wszystkim sprawami organizacyjnymi na tle niełatwego, dojrzewającego społeczeństwa i politycznie środowiska młodzieżowego, a jej bezpośredni udział w produkcji zakładu przyjmował formy współzawodnictwa młodzieżowego, wartość młodzieżowych i podejmowania zobowiązań indywidualnych o tyle w chwili obecnej działalność ta stała się częścią wspólnego udziału młodzieży w całokształcie zagadnień produkcyjnych i gospodarczych zakładu.

Przykłady mobilizującego działania, zapału i inicjatywy młodzieży na całą załogę zakładu, znajduje swoje odbicie w szeregu wypowiedzi kierowników wydziałów produkcyjnych, przedstawiających wymiar prac wykonanych przez brygady młodzieżowe, dzięki czemu takie wydziały jak W-34 czy W-40 mogły uzyskać swoje efekty planowe.

Powiązanie doświadczenia

starszych pracowników współ z zapałem i inicjatywą młodzieży było załącznikiem powstania (4 lata temu) na szeroką skalę współzawodnictwa pracy. Jego stały rozwój, zdobywanie kryteriów pomnażania wiedzy fachowej, doprowadziły do osiągnięcia tej najwyższej formy współzawodnictwa o charakterze zorganizowanym — powstania 24 Brygad Pracy Socjalistycznej, 63 brygad walcących o ten tytuł, oraz podjęcie walki o tytuł Wydziału Pracy Socjalistycznej przez trzy wydziały młodzieżowe.

Zespołenie działalności brygad młodzieżowych i brygad pracy socjalistycznej stworzyło zaufanie w dyrekcji zakładu i doprowadziło do powstania konkretnej współpracy.

Dyrekcja zakładu, a w szczególności dyrektor naczelny — inż. Aleksander Smolarski, daje wyrazy swego szczególnego zainteresowania sprawami organizacyjnymi i potrzebami organizacji młodzieżowej zakładu. Na spotkaniach i wspólnych posiedzeniach zachęca on młodzież do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji zawodowych.

Ale pozwólcmy niech w atmosferze współpracy organizacji młodzieżowej z dyrekcją zakładu, z samorządem robotniczym, wprowadzą nas nie tylko do zapewnienia o istnieniu takich form działalności w zakładzie, lecz przede wszystkim konkretnie przykłady udziału organizacji młodzieżowej w pracy zakładu, realizowaniu planów produkcyjnych i podjętych czynów.

Kiedy u młodzieży zrodziła

się inicjatywa czynu XX-lecia współpracą dyrekcji zakładu z organizacją młodzieżową jeszcze bardziej zacieśniła się.

Opracowanie programu pracy i zapewnienie ze strony dyrekcji zakładu i z. w. frontu robót, przywiązało do całości zagadnienia trybu administracyjnego postępowania przy kontroli przebiegu pracy i rozliczeniu efektów zobowiązań z tytułu czynu XX-lecia.

Takie stanowisko dyrekcji nie pozostało oczywiście bez wpływu na samą młodzież, mobilizując ją do pomnożenia efektów podjętych prac.

Szczegółowe rozpracowanie programu czynu pozwoliło na systematyczną kontrolę tych prac, ocenę i ich korygowanie w nawiązaniu do bieżących zmian w planach produkcyjnych, które również w jakimś elastycznym sposób zmieniają się.

Dyrekcja zakładu w dowód uznania dla chlubnych, popartych sukcesami wysiłków młodzieży zakładu stara się stworzyć jej warunki najlepszego samopoczucia w zakładzie, pomaga w rozwiązywaniu trudności, urzędnika wycieczki, wspomaga działalność kulturalno-oświatową, nagradza niejednokrotnie.

Ten symboliczny wyraz uznania dla młodzieży oddziaływanie budujące na jej psychikę, tworzy łącznie z opieką ze strony KZ PZPR, współpracą z samorządem robotniczym i całym aktywnym społeczno-politycznym zakładu ten najlepszy klimat atmosfery działania.

Zamiar prawie zrealizowanego dziś czynu XX-lecia, który wykrystalizował się z inicjatywy młodzieży, wartością swoją budził nieufność u władz i instytucji nadrzędnych odnośnie możliwości jego zrealizowania.

Na taki stan rzeczy wpływał mógł fakt istnienia w ubiegłym okresie szumnych zobowiązań, nie mających realnego pokrycia.

* * *

Charakterystyczną cechą młodzieży jest chęć do organizowania się. A samo istnienie w zakładzie pracy problemów produkcyjnych, organizacyjnych, wydajności pracy i postępu technicznego w ogóle — grupuje wokół tych zagadnień młode, chłonne umysły i pełne zapału serca w imię wspólnego udziału w zwyciężeniu trudności i w imię umocnienia swojej postawy młodzieżowej wśród załogi zakładu.

WL. L.

OCENIAMY PRACĘ ORGANIZACJI MASOWYCH

Na terenie naszego zakładu czynnych jest trzynaście organizacji, które skupiają w swych szeregach ponad cztery tysiące członków. Wszystkie te organizacje prowadzą bardzo różnorodną działalność, społecznie pożyteczną i potrzebną. Nadzór polityczny nad ich działalnością sprawuje Komisja Propagandy przy KZ PZPR. Przy komisji tej wyłoniono grupę, w skład której wchodzi właśnie organizacja masowa. Za ich pracę z ramienia KZ PZPR odpowiedzialny jest tow. inżynier ANDRZEJ BERNARD.

Z nim właśnie przeprowadziliśmy dłuższą rozmowę na temat tej pracy.

— Może na wstępie poprosimy Was o ocenę działalności tych organizacji masowych, które mają bardzo ściśle określony charakter. Mam tu na myśli takie organizacje twórcze jak Stowarzyszenie Inżynierów, Mechaników oraz Klub Techniki i Racjonalizacji.

— Obie te organizacje cechuje w swej pracy bardzo duża żywotność. SIMP poza swoją działalnością programową zorganizował dwie wystawy racjonalizacji. Ponadto z inicjatywy tego stowarzyszenia zorganizowany został dla inżynierów pracujących w WSK kurs magisterski, na który zgłosiło się 30 kandydatów. Skupia ono 118 członków. Członkowie świdnickiego SIMP bardzo mocno zaangażowali się w pracę związaną z wydaniem specjalnego numeru „Mechanika”, pisma tego stowarzyszenia, które poświęcone będzie dorobkowi myśli technicznej w okresie XX-lecia PRL na Lubelszczyźnie. Do najbardziej wyróżniających się w pracy tej organizacji należą inżynierowie: Edmund Marciniak, Kazimierz Pietrzyk.

Praca Klubu Techniki i Racjonalizacji chociaż nie jest tak efektywna jak innych organizacji, oceniana jest przez KZ PZPR i dyrekcję bardzo wysoko. Jedną z ciekawszych form pracy godną podkreślenia prowadzoną przez klub są wycieczki organizowane do innych czołowych zakładów przemysłowych naszego kraju. Wycieczki te stanowią platformę wymiany myśli technicznej, doświadczeń, konfrontacji własnych pomysłów racjonalizatorskich z innymi.

W ubiegłym roku KTR zorganizował bardzo przyjemną wycieczkę do WSK Okęcie i WSK Rzeszów. W tym roku racjonalizatorzy naszego zakładu z wiedzą i zapoznać się z ruchem racjonalizatorskim w WSK Psie Pole, Zakładach Metalowych w Bielsku, Zakładach „Cegielskiego” w Poznaniu i WSK Rzeszów. Wiele sobie obiecuje kierownictwo KTR po zwiedzeniu takiego samego klubu przy Zakładach „Cegielskiego”. Tamtejszy klub działający od dwóch

CIĄG DALSZY NA STRONIE 8

Nasz program

Świdnicka organizacja ZMS w okresie ostatnich dwóch lat dokonała poważnej pracy politycznej i organizacyjnej wśród młodzieży zatrudnionej w naszym zakładzie. Z jej inicjatywy zrodził się młodzieżowy czyn XX-lecia. Został on już w sprawach produkcyjnych poważnie przekroczony.

Poważną rolę odegrała świdnicka organizacja ZMS w umacnianiu jej roli politycznej i organizacyjnej. Nie pozostawała ona bierna wobec poczynąń naszej partii. W swoim zakresie realizowała ona wytyczne XIII Plenum KC PZPR. W swym programie działania organizacja ZMS realizowała zasadę wychowania młodego pokolenia w duchu moralności socjalistycznej. W sprawach XIV Plenum młodzieży przystąpiła również do realizacji podjętych decyzji przez KZ PZPR. W sprawach porządkowania gospodarki zakładu młodzież WSK w praktycznym działaniu realizując właśnie czyn produkcyjny, dowiodła, że stać ją na realizację poważnych przedsięwzięć.

Organizacja uczyniła wiele wysiłku w kierunku wzrostu jej szeregów, nie zapominając jednocześnie o pracy z młodzieżą niezorganizowaną.

Organizacja młodzieżowa rozwija nadal te kierunki działania, które zyskały sobie pełne uznanie młodzieży. Godna poparcia jest inicjatywa KZ ZMS w sprawie „czwarków młodzieżowych”, które nie tylko bawią, ale również i wychowują. Należy również rozwijać najciekawsze formy działalności sportowo-turystycznej.

Dotacja dla Domu Kultury

Pięćdziesiąt tysięcy złotych otrzymał z funduszu Rady Zakładowej Świdnicki Dom Kultury na działalność zespołów i grup artystycznych. Za pieniądze te kierownictwo ZDK zakupiło dwie gitary elektryczne, wzmacniacz, akordeon oraz kostiumy. W jednolitych, efektownych ubiorach występować będą obecnie na scenie — zespół instrumentalny, czwórka rewerlów, satyrycy i członkowie innych sekcji.

Stała troska Rady Zakładowej o rozwój ruchu amatorskiego na naszym terenie nie ustaje. Dobry to prognostyk na rok 1964.

Wzorowy działacz młodzieżowy Stanisław Borowski

Należy niewątpliwie do wyróżniających się aktywistów organizacji ZMS. Od pierwszych chwil pracy w zakładzie dał się poznać z jak najlepszej strony. Energetyczny i przedsiębiorczy, członek organizacji ZMP i ZMS był i jest wzorem dla swego koła. Jest obecnie sekretarzem grupy działania ZMS.

Pracę w WSK przerwała mu w roku 1953 służba wojskowa. Kapral Stanisław Borowski zapisał się do Szkoły Podoficerskiej. I tu także znalazł pole do szerokiej działalności. Pomoc w nauce słabszym kolegom, or-

ganizacja życia świetlicowego i ruchu sportowego, te i jeszcze inne kierunki pracy w okresie służby wojskowej zjednały mu sympatię dowódców i kolegów. Po powrocie z wojska powraca do pracy w WSK na ten sam wydział. Jako sekretarz grupy ZMS jest współorganizatorem Brygad Pracy Socjalistycznej imieniem Bohaterów Westerplatte. Wraz z kolektywem wydziału uczestniczy w organizowaniu pięciu innych brygad produkcyjnych. W „Czynie XX-lecia” mło-

dzieńcowcy W-31, członkowie brygad pracy socjalistycznej i brygad produkcyjnych realizują z dużym rozmachem wszystkie podjęte zobowiązania, a nawet je przekraczają.

Stanisław Borowski jest uczniem Technikum Zaocznego. Wzorowy pracownik i działacz młodzieżowy snuje dalsze plany życiowe. Uczy się i pracuje, jest członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej, chciałby mieć wreszcie mieszkanie rodzinne. W wolnych chwilach pasjonują go sport i książka.

do wyszukanych form pracy nad rozbudową, bowiem cała ich praca jest najlepszym świadkiem zachęty dla niezorganizowanych. W realizacji „Czynu XX-lecia” jako jedna z pierwszych wykonała ona podjęte zobowiązania, a do miesiąca października procent realizacji zobowiązań produkcyjnych wyrażał się imponującą cyfrą 400, co równa się 11 tys. godzinie przepracowanych godzin, z których każda warta jest 300 zł. Jeżeli te dwie liczby pomnożymy, uzyskamy wynik 3.300 tys. zł oszczędności.

Dobrze również przedstawia się sytuacja na odcinku szkolenia ideologicznego i zawodowego. Na szkolenie partyjne uczęszcza średnio około trzydziestu członków ZMS, dwóch bierze udział w wykładach WSA, natomiast do różnego typu szkół zawodowych wieczorowych uczęszcza czternaście ZMS-owców. Odciażenie podnoszący swoje kwalifikacje zawodowe członkowie grupy od wielu prac społecznych, podjęcie całego szeregu zadań nałożonych na nich przez resztę członków grupy, jest chyba najlepszą formą pomocy. Warto podkreślić, że w grupie pracuje 6 kobiet, które starają się dorównać w pracy społecznej swoim kolegom.

Jeżeli już mówimy o pracy grupy nie sposób podkreślić dobrze układającej się współpracy pomiędzy ZMS-owcami, a organizacją partyjną, kierownictwem wydziału i innymi członkami kolektywu. Bez właściwej współpracy takie sukcesy byłyby niemożliwe. I chociaż zasługę trzeba przypisać przede wszystkim ZMS-owcom, złożyły się na nie również wysiłki wielu pracowników grupy. Warto również wspomnieć, że do najlepiej pracujących ZMS-owców należą: B. Pasieczny, S. Olszewski i E. Konopa.

(mak)

Załoga o nich zawsze pamięta

Piszemy o ludziach, którzy przez kilka a nawet kilkanaście lat swego życia pracowali w przemyśle lotniczym, pracowali w naszym zakładzie, przyczyniając się do wielu jego osiągnięć i sukcesów.

Przywykli do warsztatu pracy, do współtowarzyszy i kolegów, odeszli bądź też odchodzą z zakładu co roku. Zegnaliśmy ich z leką w oku. Ale nie na zawsze. Spotykamy ich często, zawsze uśmiechniętych, rześkich, niejednokrotnie pokrytych siwizną. Pierwsi wyciągają do nas rękę na powitanie. Mają oni zawsze wiele do powiedzenia. Często wracają do wspomnień, zwierając się ze swoich kłopotów.

Zakład nasz stał się dla nich rezerwem i sanatorium, lecząc swe schorzenia i dolegliwości w Kolobrzegu, Busku, Iwonicy, Nałęczowie i wielu innych miejscowościach naszego kraju. Ci i jeszcze inni otrzymywali dotacje finansowe, bezwrotnie zapomogli w krytycznych momentach swego życia i nagłych potrzebach. Stała troska jaką przejawia zakład w stosunku do swych dawnych pracowników stale wzrasta.

7 stycznia br. odbyło się kolejne spotkanie z rencistami. Napiszemy o tym, spotkaniu w numerze następnym.



ANTONI DOMACIUK

Wielu z nich korzystało z uzdrowisk i sanatoriów, lecząc swe schorzenia i dolegliwości w Kolobrzegu, Busku, Iwonicy, Nałęczowie i wielu innych miejscowościach naszego kraju. Ci i jeszcze inni otrzymywali dotacje finansowe, bezwrotnie zapomogli w krytycznych momentach swego życia i nagłych potrzebach. Stała troska jaką przejawia zakład w stosunku do swych dawnych pracowników stale wzrasta.

7 stycznia br. odbyło się kolejne spotkanie z rencistami. Napiszemy o tym, spotkaniu w numerze następnym.

K

Przejście grozi kalectwem

Na przejściu pomiędzy wydzieloną obróbką mechaniczną a ślusarsko-sprawalnictwem ustawiono z boku pojemniki na wióry, które bardzo często zwisają z nich i mogą stać się przyczyną kalectwa, lub przynajmniej podarcia odzieży. Przejście to dla pieszych jest wystarczająco szerokie, ale korzystają z niego również pojazdy mechaniczne, a wtedy jest już za mało miejsca, by przechodnie piesi mogli się wyminąć. A ponadto pojemniki ze zwisającymi wiórami to żadna ozdoba obu wydzielonych.

Proponujemy więc, aby je umieszczono za halą. Pracownicy zbierający wióry ze stanowisk pracy nie tracą wiele czasu ani też wysiłku, by wynieść je kilka metrów dalej, za halę, gdzie ustawiono by pojemniki. Sprawa tym bardziej godna uwagi, że w okresie letnim obok hali wybudowano specjalne betonowe pojemniki na wióry.

S-k

Prosimy o porządek

W bloku 35, w którym mieszka kilka rodzin, szczególnie w godzinach porannych kłaka schodowa znajduje się w opłakanym stanie. Można zobaczyć porozrzucane papiery, resztki jedzenia. Co jakiś czas na klatce schodowej załatwiają się również potrzeby fizjologiczne. Pozostałości po pijakach nie należą również do rzadkości.

Mieszkańcy tego bloku, którzy zwrócili się do nas w tej sprawie, proszą pozostałych mieszkańców o niezasmiecanie klatek schodowych, a od kierownictwa hotelu robotniczego domagają się zdecydowanej walki z tymi nieporządkami i niechlujnymi ludźmi.

S-k

I jeszcze przodujący pracownik — Marian Kwasa, pracujący na wydzielonej startu



Duży spadek napięcia

Mieszkańcy bloków przy ulicy Sławińskiego 13 oraz 1 Mają domagają się od Zakładu Energetycznego, aby napięcie w sieci elektrycznej wynosiło 220V. Obecnie w godzinach popołudniowych i wieczorowych jest ono mniejsze i wynosi niejednokrotnie 170V. Z tej racji liczni telewizorzy zamieszkali w tych blokach mają utrudniony odbiór telewizyjny, gdyż na skutek niskiego napięcia

zmniejsza się szerokość obrazu, oraz zmienia się charakterystyka pracy odbiornika, co z kolei powoduje tzw. „miganie” obrazu.

Sądzimy, że po naszej notatce kierownictwo Zakładu Energetycznego w Lublinie podejmie odpowiednie kroki po linii administracyjnej celem usunięcia tej usterki.

Red.

DOKONCZENIE ZE STRONY 1

kojące społeczne sytuacje i fakty, o których niejednokrotnie informuje prasa i radio. Za tym mocno niechwalenym przykładem części dorosłego społeczeństwa idzie w ślad postępowanie młodzieży i to nie tylko tej względnie dorosłej i niestawianej szkolnej, a często i dzieci. Nawet na terenie naszego zakładu, a zwłaszcza na przebiegu wypadku przestępstwa młodocianych, a w tym nawet napady rabunkowe z włamaniem włazów.

RESZTA i codzienne zachowanie się naszych dzieci i młodzieży nie tylko na terenie zakładu, ale i na ulicy, w pocigiach, kinie i w innych miejscach publicznych, ich stosunek do rówieśników i do ludzi pozostawia bardzo często jeszcze wiele do życzenia. Coś dopiero mówić o właściwej postawie ideowo-społecznej, czy też o zasadach moralności socjalistycznej u naszej młodzieży, kiedy wielokrotnie niedoświadczona pod tym względem obserwujemy u dorosłego społeczeństwa. Wprawdzie od lat tak wiele się pisze i mówi w naszym kraju o wychowaniu ideowo-społecznym, w duchu moralności socjalistycznej, na co przed kilkoma miesiącami specjalna uwaga zwróciła XII Plenum KC PZPR, ale czy wszyscy naprawdę właściwie rozumieją powyższe polecia? Dla wielu jeszcze ludzi powyższe terminy są zupełnie pustymi dźwiękami bez żadnego pokrycia w ich codziennej działalności, w ich pracy zawodowej i w stosunkach z ludźmi. A przecież moralność socjalistyczna jako łakotne kojarzy się z podstawowymi zasadami ogólnoludzkiej etyki. Przecież między innymi idzie tu o sumienne wypełnianie codziennych obowiązków — pracy zawodowej, nauki, rodzinnych zobowiązań, poszanowanie mienia społecznego i indywidualnego.

JESLI zaś idzie o postawę ideowo-społeczną, to przecież jest to nie innego, jak nawiązanie do walecznej postawy. Z tym łączy się umiowanie ojczystego kraju i pracy dla jego dobra oraz wszystkich obywateli. Z tym równocześnie łączy się poczucie internacjonalizmu, tj. poczucie solidarności z wszystkimi ludźmi kuli ziemskiej reprezentującymi walkę o postęp i pokój. Uchwala XII Plenum KC PZPR wyraża do podjęcia wszystkich sił społecznych w celu wychowywania młodzieży. Szkoła wprawdzie jest jedyną instytucją najlepiej przygotowaną i świadcząca realizację zasadniczych celów wychowawczych, nie sama jednak bez licznych i życiowych kontaktów z ludźmi w żadnym wypadku nie poradzi sobie. Tu musi istnieć zgodny i wspólny wysiłek całego społeczeństwa. Ostatecznie najwyższe znaczenie powinno mieć zastanowienie się nad

Wychowanie dzieci i młodzieży a właściwa postawa ideowo-społeczna i moralna dorosłych

tym, jacy to ludzie w przyszłości przejmą od nas obowiązki, lecz bardzo odpowiedzialny patriotyczny obowiązek współzawodniczenia — współzawodniczenia nasza ludowa ojczyzna.

SAMI chyba niebyłoby udolnie spełniać aktualnie spadającą na nas ten obowiązek, skoro ciągle krytykujemy, narzekamy, złorzeczymy — wyprowadzając na kogóż — a więc na różne urzędy, urzędników, a zwłaszcza na kierowników i dyrektorów, a jakoś swojej współodpowiedzialności, za to wszystko, co się dzieje, nie widzimy. Niechajmy w czymś skutecznie doradzić, wysunąć konkretne wnioski do realizacji i osobiste czynnie do pomocy. Tymczasem w naszej obecnej sytuacji potrzebna jest krytyka twórcza, wskazująca jakieś nowe elementy do dalszego działania. Wzmyślimy teraz pod uwagę samo miasto Świdnik.

Istnieje ono przeszło 13 lat. Wielu z jego mieszkańców przeżywa tu 13, 12, 10, 8 lat. Ci więc mieszkańcy powinni się czuć pełnoprawnymi współzawodniczącymi tego miasta, które posiada, choć w różnym stopniu, „na ich oczach”. Powinno im zależeć, żeby tu było czysto, ładnie, zielono i przyjemnie, żeby bloki mieszkalne miały wygodny wygląd zewnętrzny, aby deszcz i śnieg przez ciągłe obciążenie drzwi wejściowe niepotrzebnie nie padały na korytarze, żeby nie rysowano i nie pisano nieprzyzwoicie po ścianach, żeby nie mieszczono instalacji elektrycznych, żeby nie zamieć kłatek schodowych, chodników, ulic itp.

TERAZ postawmy sobie kilka pytań. Czy wielu z nas uczęszcza na zebrania komitetów blokowych? Czy wiele jest takich osób, które wnoszą jakieś ciekawe konkretne projekty w celu polepszenia sytuacji w naszym mieście? Czy chodzimy na odczyty Uniwersytetu dla Rodziców, gdzie moglibyśmy dowiedzieć się wiele z psychologii rozwojowej i wychowawczej, z pedagogiki, a ten ten? Czy możemy sobie aż tak idealne dzieci, (jeśli w ogóle tak mogą być), że nie potrzebujemy

dopracowywać się wciąż skuteczniejszych metod wychowawczych w oparciu o nowoczesną wiedzę z tej dziedziny? Czy to naprawdę możemy, żeby te wszystkie sprawy były nam tak objętne? Czy sprawa zakupu nowego futra, dywanu, nowoczesnych mebli, a nawet tak ostatnio popularnego telewizora jest czymś najważniejszym w życiu? Jeśli nie dołożymy osobistego wysiłku w dzieło wychowania naszych własnych dzieci, to nawet najlepszy program telewizyjny nie tu nie pomoże.

JEDNO wydaje się być pewne — nie wszyscy jeszcze jesteśmy dostatecznie przygotowani do życia w ustroju socjalistycznym, gdzie jeden człowiek nie powinien się oddzielać od drugiego murem obojętności, a nawet wręcz wrogości, gdzie zasadniczym problemem wartości człowieka jest praca i stosunek do współobywateli. Przecież pracując w różnych instytucjach i zarabiając na własne życie, równocześnie pracujemy jeden dla drugiego, dla naszej gospodarki narodowej, dla ojczystego kraju. Tak powinni — obserwując swoich rodziców, ich codzienną pracę i zainteresowania — widzieć to i odczuwać nasze dzieci. Ale z kolei stosunek dzieci i młodzieży do pracy, tj. do nauki, do własności społecznej, do koleżeńskości, a także i do starszych, jakos wraźnie nie świadczy za bardzo o tym.

Wiemy bowiem, że „verba docent, exempla trahunt” — „słowa ucza, przykłady pociągają”. Władze stały się znowu jak najbardziej potrzebne, a stanowiąc się nad tym, zwłaszcza w obliczu Tysiąclecia Polski Ludowej i Dwudziestolecia Polski Ludowej. Najwyższy już czas, aby z tysiącletnim, nieraz bardzo chlubnym, a nieraz i smutnym dziełom naszej ojczyzny włączyć właściwe wnioski.

APRZECIEŻ Świdnik to nasze własne miasto. Od nas i od naszych dzieci będzie zależało, jakiego będzie blasku, kłopotu, czy od nas samych będzie zależała kultura życia codziennego w tym mieście, a więc w sklepach, kawiarniach,

przy wsiadaniu do autobusu nie tylko tu, ale i w Lublinie (kolejki), w szkołach i w kinie. Od nas nawzajem zależy, czy sąsiadom dać parterze jest ciepło, czy zimno. Bo przecież możemy sami zamykać drzwi wejściowe do bloku i przyczyniać do tego swoje dzieci. Bo po co właściwie są drzwi? Od myślenia tych drzwi będzie też zależało stan ścian i rur wodociągowych, kaloryferów w klatkach schodowych, czy czasem nie popękały one z mrozu. Od wzajemnej życzliwości i jakiegoś odzyskiwania w koleżeńskości, przy równoczesnym zachowaniu prawa pierwszeństwa dla ludzi starszych (ponad 60 lat), kobiet ciężarnych, inwalidów i chorych, będzie zależał niejednokrotnie stan zdrowia wielu ludzi.

W LUTYM ub. roku powstała w Lublinie Woj. Komisja Opieki nad Dziećmi, złożona z przedstawicieli wszystkich ważniejszych instytucji miasta, Lublina, zainteresowanych sprawą wychowania dzieci. Podobne komisje powstały we wszystkich miastach powiatowych. Na ostatniej konferencji tej komisji w dniu 28 listopada ub. roku wy ustalono sprawozdanie z działalności komisji miast: Lublina, Chełma i Zamocia. Bardzo wiele zrobiono dzięki zainteresowaniu czynników społecznych. Cześć i systematyczne dyżury na mieście trójek społecznych (złożonych z przedstawicieli szkoły, rodziców i MO) zmniejszały wybrki chuligańskie. Place gier i zabaw, sport, świetlice, organizowane imprezy masowe, nie tylko przez szkoły, tworzenie dziecięcych komitetów blokowych, podwórkowych drużyn harcerskich, samorządów podwórkowych oraz zespołów artystycznych i różnych teatrów przez ZHP, rodziców i komitety blokowe, dają pożądaną wzmiankę w nowych ośrodkach mieszkaniowych w Warszawie, Łodzi, Lublinie i w wielu innych miastach.

CZYŻBY Świdnik — nowe socjalistyczne miasto — miało być wyjątkiem? Czyżby nie ma tu ludzi kochających dzieci, ludzi o

dego pokolenia i naszego kraju? Były i tu już różne zrywy poszczególnych ludzi, czy nawet grup ludzi, lecz brakło ogólnego poparcia przez całe społeczeństwo, a wskutek tego i wytrwałości. Mielimy nadzieję, że i tu w najbliższym czasie powstanie komisja opieki nad dziećmi, która jakoś weźmie w swoje ręce organizowanie wolnego czasu dzieci i młodzieży, a przede wszystkim podejmie walkę z ich wybrkami i chuligaństwem i w nurt swych działalności weźmie całe społeczeństwo miasta Świdnika. Tymczasem zaś „nie zasypiajmy gruszek w popiele” i nie bądźmy obojętni na to, co robi nasze dziecko tuż naszych sąsiadów, względnie jakiegokolwiek dziecka w Świdniku w czasie wolnym od zajęć szkolnych.

NIE mówimy, że nasze dzieci, że po współczesną młodzież jest gorzej, trudniejsza od dawniejszej, a my sami w tym wieku nie byliśmy na pewno lepsi. Dzieci były i są bardzo różne — jedne lepsze, łatwiejsze, inne trudniejsze, a należy to w największej mierze do stosunków i warunków rodzinnych oraz do oddziaływania najbliższego otoczenia. Dzieci nasze to jakby zwierciadło, w którym przeważnie odbija się obraz rodziców i otoczenia. Wiedząc o tym doskonale, że dzisiaj publiczna opinia (zbiorowa) ma na całym świecie poważny głos, nie tolerujemy nadal niewłaściwości zarówno dorosłych, jak dzieci i młodzieży.

Kończąc swoje wywody pragnę gorąco, aby ten artykuł stał się hasłem do odwołanej dyskusji na ten temat na łamach „Głosu Świdnika”.

Zofia Modryńska-Nowakowa



Sałatka sportowa

Bokserzy Avii przygotowują się pilnie do sezonu. Pod koniec stycznia rozpoczynają się już walki o wejście do drugiej ligi. Dziesiątka pięciarska Avii w nowo skrojonym garniturze zaprezentuje się publiczności świdnickiej w meczach towarzyskich ze Starachowicami i Stupskiem.

Podopieczni trenera Jana KAZMIERCZAKA i kierownika sekcji Jerzego STOBINSKIEGO przygotowują się intensywnie do rozgrywek. Zobaczymy wkrótce, co też potrafią.

Jerzy Stobiński — długoletni działacz naszego klubu przenosi się podobno na stałe do Warszawy. Wielka szkoda. Avia utraci bez wątpienia jednego z najofiarniejszych działaczy klubowych.

Kondycja jest ważną rzeczą. Utrzymanie jej w zimie to

dobry znak przed rozgrywkami wiosennymi. Wiedzą o tym sportowcy wszystkich sekcji. Podtrzymać kondycję w okresie zimowym można na szluzawce. Pomyślano o tym właśnie w klubie i w pobliżu pawilonu sportowego urządzono lodowisko. Na łyżwach mogą jeździć, trenować i grać w hokeja wszyscy sportowcy Avii.

Świetlicę z prawdziwego zdarzenia otrzymali sportowcy naszego klubu. Wydzielone im w pawilonie pomieszczenie nadaje się do przeprowadzania wielu rozgrywek i gier towarzyskich. Bilard, grybek, szachy. Pozwala to na organizowanie wielu atrakcyjnych turniejów. Klub wyposażony został w telewizor. Zajęciami w świetlicy kieruje specjalnie do tych celów zaangażowana świetlicowa.

W obozie piłkarzy male poruszenie. Od dłuższego czasu krążą słuchy jakoby trener Jerzy CHRZANOWSKI miał opuścić Avię i przenieść się do Lublinianki. Tak czy inaczej dla wielu kibiców sprawa frontального ataku drużyny w rozgrywkach wiosennych w celu utrzymania zdobytego tytułu mistrzowskiego jest sprawą jak najbardziej otwartą.

Już dziś mówi się, że jeżeli w pierwszych trzech meczach rundy wiosennej, z Tomasowia, Motorem i Kraśnikiem, „uciłamy” cztery punkty, a potem nie „potknijemy” się na Wiśle Puław, tytuł piłkarskiego mistrza okręgu na rok 1964 przypadnie w udziale świdnickanom.

Któż z nas nie chciałby doczekać tej radosnej chwili.

Zebrał: M. K.



EDMUND MIAZGOWSKI
kierownik zespołu muzycznego ZDK w swoim żywiole.

O CENIAMY PRACĘ ORGANIZACJI MASOWYCH

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 5

lat posiada ciekawe formy pracy, które będzie można przenieść na teren Świdnika.

Ważną pozycję KTIR stanowi nowy lokal. Kierownictwo chce ożywić jego pracę przez bardziej atrakcyjne formy. Lokal powinien stać się miejscem stałych kontaktów nie tylko tych ludzi, którzy związani są z ruchem racjonalizatorskim. Chcemy — jak nam oświadczone w kierownictwie KTIR — pozyskać dużą ilość osób, zapoznać ich z najciekawszymi nurtami myśli technicznej. Organizowane będą nie tylko imprezy o tematyce technicznej.

Ponadto działają na terenie WSK dwie organizacje techniczne: Stowarzyszenie Elektryków Polskich oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Budowlanych.

A co możecie powiedzieć o pracy pozostałych organizacji. Liga Kobiet zrzeszająca ponad 700 członkiń należy do jednej z lepiej pracujących

organizacji. Ma ona poważny udział w rozwiązywaniu wielu trudnych problemów społecznych kobiet pracujących. Zarząd tej organizacji bardzo aktywnie włączył się do akcji kolonijnej. Rozwiązano sporo trudnych spraw związanych z umieszczeniem dzieci naszych pracowników w żłobkach i przedszkolach. W pracy społecznej tej organizacji wiele zaangażowania wykazuje jej przewodnicząca towarzysza Maria Józwińska.

Towarzystwo Trzeźwości Transportowców — przewodniczącym jest Janusz Kruczyński. Towarzystwo to ma poważny udział w rozwijaniu wśród kierowców zatrudnionych w WSK zasad kulturalnej jazdy oraz likwidacji pijaństwa w czasie pracy. Towarzystwo to posiada bardzo ciekawe formy pracy. Jedną z nich są wycieczki organizowane również i dla rodzin członków towarzystwa.

Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli zrzesza 304 członków. Posiada ono dość liczne grono prelegentów. Prowadzone przez nich wykłady z zakresu naukowego światopoglądu cieszyły się dużym zainteresowaniem w świdnickim środowisku.

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację wykazuje dużą aktywność. Członków tego związku cechuje duża dyscyplina organizacyjna. Zarząd koła zorganizował kilka ciekawych spotkań z byłymi dowódcami oddziałów partyzanckich, oficerami Wojska Polskiego, którzy przeszli szlak bojowy od Lenina do Berlina. Ponadto Związek troszczy się o załatwienie wszystkich spraw bytowych swoich członków i ich rodzin.

Do dobrze pracujących organizacji zaliczyć należy ORMO. Zrzesza ona 251 członków. Organizacja ta współpracując na codzień z posterunkiem MO ma poważny udział w zabezpieczeniu porządku publicznego na terenie Świdnika. Wielu ormowców brało udział w kontrolach ruchu drogowego. Komendantem ORMO jest Jan Podęzawa.

Do słabiej natomiast pracujących organizacji społecznych zaliczyć należy Towarzystwo Szkół Świeckich i TPPR, o pracy organizacji sportowo-turystycznej piszemy obok.

Dalszy rozwój sportu wyczynowego

6 bm. odbyło się spotkanie kierownictwa KS Avii z kierownictwem polityczno-gospodarczym zakładu, na którym dokonano oceny działalności klubu tak pod względem sportowym jak i gospodarczym oraz perspektywy dalszego rozwoju klubu.

Głównym tematem przewijającym się w dyskusji była sprawa dalszego pozyskania sympatyków sportu. Ustalono, iż działalność klubu rozwijać się będzie przy istniejących już 9 sekcjach, ze szczególnym naciskiem na sekcje: piłka nożna, boks, sekcja motorowa i lekkoatletyka.

Omówiono również sprawy socjalno-bytowe zawodników.

W związku z otrzymaniem kredytu z WKKFiT planuje się budowę dalszych inwestycji sportowych.

A więc obok wykończenia pawilonu przy basenie rozpocznie się budowę sali gimnastycznej.

W roku ubiegłym imprezy sportowe oglądało 82 tys. widzów.

Dlaczego obiady na wynos sprzedaje się bez zniżki

W ostatnim okresie dość często kupowaliśmy w restauracji „Świdniczanka” obiady na wynos. Jak wiadomo, kupując obiady na wynos przysługują 8 proc. zniżki. Dlaczego kelnierki nie biorą tego pod uwagę, lecz wystawiają rachunek według cen normalnych?

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w jadalni „Łotnicza”. Czyżby „Świdniczanka” była wyjątkiem

(hak).

Sport i turystyka w okresie zimy

Tegoroczna zima dopisała. Mroź i śnieg dają raz po raz znać o sobie. Cieszy się z tego powodu najbardziej działowa i młodzież, chwała aurę wczesnowieczne przebiegający w górach. W ruch poszły sanki, łyżwy i narty.

Wiele ośrodków szkoleniowych w kraju rozpoczęło kursy sportów zimowych. Organizuje je również Ognisko Krzewienia Kultury Fizycznej i Turystyki „Świt” przy Radzie Zakładowej WSK. Szkółka łyżwiarska dla dzieci — oto jeden z punktów zimowego planu pracy nakreślonego przez zarząd ogniska. Mówi nam o planach tej szkółki BOLESŁAW SZALACH:

— Z zamiarem zorganizowania szkółki łyżwiarskiej dla dzieci w wieku od 7 do 14 lat, nawiązaliśmy się już od dawna. Najwięcej kłopotu sprawia nam brak instruktora łyżwiarstwa. Z chwilą, gdy go pozyskamy rozpoczniemy szkolenie. Program zajęć w szkółce przewiduje ćwiczenia w dwóch grupach, dla dziewcząt i chłopców. Nauka jazdy na łyżwach odbywać się będzie dwa razy w tygodniu. Lodowisko urządzimy przy ul. Mickiewicza. A w ogóle wszystko wskazuje na to, że tej zimy spopularyzujemy sport łyżwiarski na dobre. W lutym przewiduje się w Świdniku powiatowe mistrzostwa łyżwiarskie na jeździe szybkiej. W marcu natomiast mistrzostwa w jeździe figurowej.

GŁOS ŚWIDNIKA

Redaguje Kolegium.
Adres redakcji:
Świdnik — blok 13.
Telefony: centrala 12-30 łączy ze wszystkimi działami.

Lub. Druk. Pras., ul. Unicka 4.
Zam. 90, 8.1.64, 2.500, R-3.

— A co przewidzieliście dla osób starszych?

Dorośli, członkowie mają do dyspozycji sporą ilość nart. Niektóre z nich trzeba jednak naprawić. Zostały one mocno wyeksploatowane w ubiegłym sezonie. W trójkacie, turystycznym Kazimierz, Nałęczów, Puławy organizowane będą i w tym roku wycieczki i kuligi. Uczestniczyć w nich będą jak co roku pracownicy zakładu, członkowie socjalistycznych brigad pracy, młodzież ZMS, aktywni sportowcy. A wszystko oczywiście w ramach relaksu, zalogi, podnoszenia jej fizycznej i rozwoju sportu masowego.

K-K.

II Lubelskie Zimowe Zawody Samolotowe bez udziału Stanisława Kasperka

Nie tak dawno temu donosiliśmy na łamach naszego dwutygodnika o organizowaniu przez Aeroklub Świdnicki Zimowych Zawodów Samolotowych. Zawody odbędą się 11 lutego na lotnisku w Radawcu.

W skład Komitetu Organizacyjnego weszli między innymi: przewodniczący — redaktor T. TLUCZKIEWICZ z Polskiego Radia z Lublina, zastępca dyrektora WSK mgr J. JABŁONSKI, J. JASZCZAK oraz wielu działaczy sportu lotniczego i pilotów Lubelszczyzny. W składzie Komitetu Organizacyjnego znalazł się także samolotowy akrobacyjny mistrz Polski STANISŁAW KASPEREK z naszego Aeroklubu. Oznacza to, że p. Stanisław nie weźmie udziału w tym roku w zawodach. Funkcja kierownika sportowego jaką przydzielono naszemu mistrzowi jest bardzo odpowiedzialna i zwałnia go automatycznie od startów w zawodach.

Aeroklub Świdnicki reprezentować będą dwie załogi samolotowe startujące na „Jakach 18”. Piloci Aeroklubu Świdnickiego trenowali intensywnie w grudniu i trenują niemniej intensywnie w styczniu. Do najtrudniejszych konkurencji zawodów zaliczyć niewątpliwie należy nocny lot nawigacyjny i lot dzienny po trasie w czasie którego trzeba będzie identyfikować znaki w terenie.

Nie wypadła nie inna, jak tylko życzyć naszym pilotom jasnych oczu, pomysłowych wiatrów, a co zatem idzie nowych zwycięstw i sukcesów.

K-K.